

Sprawozdania

Reports

XXXIII Zjazd Ornitologów Śląska

33th meeting of Silesian Ornithologists

Abstract. On 10.03.2012 the 33th meeting of Silesian Ornithologists in Wrocław was held. The meeting was attended by 173 people and 9 lectures were presented.

Zjazd odbył się 10 marca 2012, tradycyjnie, w dawnym Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Wzięły w nim udział 173 osoby. Poniżej spis wygłoszonych referatów:

Jadwiga Jagielko i Mirosław Wiśniewski, Inwentaryzacja sów w Beskidzie Śląskim w latach 2007-2011,

Bartosz Smyk, Rozmieszczenie i liczebność wybranych gatunków ptaków szponiastych na Śląsku,

Paweł Grochowski i Jacek Betleja, Monitoring zimujących ptaków wodnych na Śląsku,

Stanisław Rusiecki, Tam, gdzie kończy się kanalizacja... czyli biologia podróżniczka na wrocławskich polach irygacyjnych,

Przemysław Chylarecki, Zastosowanie wyników ogólnokrajowych programów monitoringu ptaków w regionalnych monografiach awifaunistycznych,

Paweł Kołodziejczyk, Tomasz Maszkało, Bartosz Smyk, Jakub Szymczak i Marek Zarzycki, Przyszłość Klubu Ornitologów Śląska i Kartoteki Awifauny Śląska,

Ludwik Tomiałojć, Łęgi grubodziobów w lesie pierwotnym a w środowiskach wtórnych (Białowieski PN kontra Europa),

Jan Lontkowski, Mieszkańce orlika krzykliwego i grubodziobego oraz problemy z ich identyfikacją,

Artur Bujanowicz, Perła Afryki – Uganda.

Otwierając Zjazd, Andrzej Dyrz przedstawił też nowy (18) rocznik „Ptaków Śląska” i wyraził nadzieję, że czasopismo to będzie się teraz ukazywać regularnie w związku ze zmianami w redakcji i zmianą wydawnictwa. Apelował też o nadsyłanie artykułów i obiecał daleko idącą pomoc przy opracowywaniu ich końcowej wersji. Potem wysłuchaliśmy referatu dotyczącego zaniedbywanej dotąd ornitologicznie części naszego regionu (przynajmniej jeżeli chodzi o publikacje) jakim jest Beskid Śląski. Okazało się, że góry te posiadają bogatą faunę sów. Następny referat nosił mniej optymistyczne przesłanie: dane w Kartotece Awifauny Śląska o ptakach szponiastych są bardzo niepełne i liczebności na Śląsku poszczególnych gatunków ocenione na ich podstawie są niższe niż podano w książce Awifauna Polski. Następny prelegent niezwykle żywo i z osobistym zaangażowaniem przedstawił wyniki swoich badań nad biologią populacji podróżniczka pod Wrocławiem. W kolejnym referacie jego autor roztoczył bardzo atrakcyjną wizję

różnych możliwości wykorzystania ogólnopolskiego monitoringu przy opracowywaniu awifauny Śląska. Po tym referacie rozwinęła się dłuższa dyskusja.

Następny punkt programu był prawdopodobnie najbardziej oczekiwanym przez uczestników zjazdu, zdających sobie sprawę, że sytuacja w naszej kartotece dojrzała do przełomu. W imieniu zespołu, który przygotował wystąpienie, głos zabrali najpierw Paweł Kołodziejczyk i Bartosz Smyk. W pierwszej części wystąpienia przed uczestnikami zjazdu nakreślono dzieje zorganizowanego ruchu ornitologów i obserwatorów ptaków na Śląsku. Skróceni zaprezentowane zostały efekty działania Kartoteki Awifauny Śląska w czasach jej świetności – w postaci akcji monitoringu populacji lęgowych wybranych gatunków oraz opracowań awifaunistycznych, w tym pierwszej w Polsce regionalnej monografii awifaunistycznej. Obecny stan Kartoteki określono jako stagnacja w kryzysie, trwającym od co najmniej kilku lat. W drugiej części przedstawiono propozycje wyjścia z kryzysu. Ogólnie scharakteryzowano trzy główne możliwości dalszego funkcjonowania Kartoteki: 1) pozostawienie obecnego *status quo*, 2) prowadzenie Kartoteki przez wolontariuszy działających w ramach nieformalnego stowarzyszenia przy istniejącej instytucji lub organizacji oraz 3) utworzenie formalnego stowarzyszenia, którego głównym przedmiotem działania byłaby awifaunistyka na Śląsku. Trzecia droga, będąc zdaniem prelegentów najlepszym rozwiązaniem, została przedstawiona szerzej. Zaprezentowano zalety zrzeszenia się obserwatorów w formalne stowarzyszenie, z których do najważniejszych należą: możliwość bezpośredniego wpływu na funkcjonowanie stowarzyszenia (i Kartoteki) przez zrzeszonych członków, formalizacja i przejrzystość w sposobach zbierania i udostępniania danych, możliwość oficjalnej współpracy z innymi podmiotami (również w celu ochrony ptaków) oraz polepszenie wymiany informacji między obserwatorami i integracja środowiska obserwatorów ptaków na Śląsku. Następnie zaprezentowano zarys głównych celów towarzystwa, wśród których na pierwszym miejscu byłoby prowadzenie Kartoteki Awifauny Śląska (wiążące się ze zbieraniem, opracowywaniem i prezentowaniem danych awifaunistycznych). Przedstawiono również propozycję akcji liczenia śląskich populacji wybranych gatunków w sezonie lęgowym 2012– jako rozpoznania skali zaangażowania obserwatorów w regionalne działania awifaunistyczne. Na koniec zaapelowano do wszystkich zainteresowanych rozwojem ruchu obserwatorów ptaków na Śląsku o aktywne włączenie się w proces tworzenia stowarzyszenia oraz w reformę Kartoteki.

W dyskusji bezpośrednio po wystąpieniu głos zabralo wielu uczestników zjazdu. Choć nie brakowało głosów konstruktywnej krytyki co do szczegółów, dyskutanci w większości poparli

inicjatywę. Na duże zainteresowanie dalszymi losami śląskiego ruchu obserwatorów ptaków wskazywała również ilość podpisów na roboczych listach, zbierających potencjalnych aktywnych uczestników i sympatyków proponowanych działań.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Górnośląskiego Koła Ornitologicznego, nowo zarejestrowanego stowarzyszenia (28.02.2012), będącego kontynuatorem działającego od 30 lat Koła Sekcji Ornitologicznej Polskiego Towarzystwa Zoologicznego. Prezes Jacek Betleja, sekretarz Tadeusz Hadaś i członek Zarządu Piotr Cempulik wskazywali na niuanse tworzenia statutu oraz trudności formalne podczas rejestrowania stowarzyszenia. Jednocześnie podkreślono, że powstanie GKO nie ma na celu podziału regionu śląskiego i formalnego oddzielenia się części górnośląskiej. Jakub Szymczak zaproponował przyjazny użytkownikowi, bezpośredni dostęp do bazy i możliwość wprowadzania danych do bazy poprzez internet oraz wprowadzenie wyłącznie elektronicznego obiegu korespondencji, co znacząco obniżyłoby koszty działalności. Zaproponował też aby tworzyć towarzystwo w oparciu o pracę społeczną, która przy zaangażowaniu wielu członków stowarzyszenia zajmowała by pojedynczej osobie 2–3 godziny tygodniowo, a współpraca w grupach tematycznych przyniosłaby sporo owoców.

Od ogólnego kierunku dyskusji odbiegał głos Cezarego Dziuby, który dla niniejszego sprawozdania streścił poniżej swoje wystąpienie. „Nie powinniśmy prowadzić dyskusji w taki sposób, jakby rzeczą oczywistą było, że została już obrana opcja funkcjonowania kartoteki w sposób preferowany przez prelegentów (Pawła Kołodziejczyka i Bartka Smyka) – czyli w ramach stowarzyszenia. Powinniśmy się najpierw zorientować ile osób popiera każdy ze sposobów – co powinno wynikać właśnie w czasie dyskusji. Jeżeli dojdzie do funkcjonowania kartoteki w ramach formalnego stowarzyszenia, chętnie włączę się w jego działania i oczywiście będę przekazywał do niej swoje dane. Uważam jednak, że stowarzyszenie nie jest optymalną formą funkcjonowania kartoteki i powinno zostać powołane w ostateczności. Stabilność i bezpieczeństwo KAŚ oraz przechowywanych w niej danych mogą zostać zapewnione jedynie przez pewną instytucjonalizację tego przedsięwzięcia – czyli dalsze funkcjonowanie w ramach jakiejś jednostki naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Brak zainteresowania kartoteką ze strony Zakładu Ekologii Behawioralnej UW. uważam za rzecz co najmniej dyskusyjną. Rozwiązywanie problemu powinno się zacząć od rozmowy z władzami uczelni (np. rektorem). Wątpię, aby tak dużej, państwowej szkoły wyższej nie było stać na choćby połowę etatu dla osoby stale odpowiedzialnej za kartotekę. Zwłaszcza, że jest ona owocem wieloletniej pracy szerokiego gremium ludzi i ma ogromną wartość naukową. Mam też obawy związane z samą formułą stowarzyszenia. Mam doświadczenie

w pracy w ramach stowarzyszeń (głównie w Dolnośląskim Ruchu Ochrony Przyrody). Ich działalność ma zazwyczaj bardzo nieregularny i „akcyjny” charakter. W ostatnich czasach stowarzyszenia trapi tzw. „grantoza” – robimy coś wówczas, gdy dostajemy pieniądze, a kiedy ich nie ma działalność zamiera. Fundusze przydzielające pieniądze preferują wspomaganie projektów krótkotrwałych z wyraźnym jednostkowym efektem (np. stworzenie ścieżki przyrodniczej). Projekty, które można sprawnie przeprowadzić, szybko rozliczyć i zakończyć. Fundusze nie wspierają działalności o charakterze ciągłym – a taki charakter ma właśnie KAŚ. Do tego dochodzą także problemy lokalowe – kartoteka spod dachu uczelni będzie musiała zostać przeniesiona do jakiegoś biura. Dochodzą zatem koszty wynajmu, opłacanie osób dyżurujących. W odpowiedzi na wcześniejszą wypowiedź Kuby Szymczaka (mówił o całkowitej komputeryzacji kartoteki), to może jestem trochę staroświecki, ale uważam, że tylko forma papierowa zapewnia względne bezpieczeństwo danych i każda informacja wprowadzona do komputera powinna mieć swój odpowiednik w formie papierowej”.

Następnym punktem programu był referat dotyczący wyników kilkunastoletnich badań nad biologią i ekologią grubodzioba w pierwotnym lesie Puszczy Białowieskiej, w sposób barwny i przystępny wygłoszony przez autora tych badań. Bardzo szczegółowy opis mieszańców orlików z pełną dokumentacją fotograficzną, unaoczniał słuchaczom jak niezwykle subtelne różnice morfologiczne mogą być istotne przy rozpoznawaniu hybrydów. I na zakończenie przenieśliśmy się do Ugandy oglądając doskonale zdjęcia ptaków i nie tylko ptaków, z tego egzotycznego dla większości z nas, kraju.

Redakcja